

# Goniec Łukowej

Biuletyn Gminnego Ośrodka Kultury w Łukowej



*Przylecieli tak śliczni janieli,  
wszyscy w bieli, złote piórką mieli.  
Przynieśli nam wesoło nówine:  
Panna Czysta zrodziła Dziecine.*

**Skrzydłaci Mieszkańcy Gminy Łukowa** - pierwsze wyd. Kalendarza Łukowskiego 2012  
z fotografiami Jarosława Zięby

„Starajmy się tak postępować i tak żyć, by nikomu  
w naszej Ojczyźnie nie brakło dachu nad głową  
i chleba na stole, by nikt nie czuł się samotny,  
pozbawiony opieki”

Jan Paweł II (Ełk, 8 czerwca 1999 r.)

**Z okazji Świąt Bożego Narodzenia składamy  
wszystkim Mieszkańcom gminy  
najserdeczniejsze życzenia zdrowia, miłości,  
spokoju i radosnych chwil  
spędzonych w gronie rodziny.**

**Niech nadzieja na lepsze jutro oraz dobro  
kierowane do drugiego człowieka  
będą świadectwem naszej wiary.  
Nowy Rok 2012 niech przyniesie  
wiele pomyslności i będzie wypełniony  
wszystkim co najlepsze!**

Wójt Gminy  
mgr inż. Stanisław Kozyra

Przewodniczący Rady Gminy  
mgr inż. Tadeusz Kraczek

**Życzenia, abyśmy radością  
Świąt Bożego Narodzenia  
mogli się dzielić nie tylko  
w naszych rodzinach,  
ale także z tymi, którzy oczekują  
od nas konkretnych  
dowodów pamięci.**

**Wszystkim Drogim Czytelnikom  
i Mieszkańcom Gminy Łukowa**

składa  
- Redakcja "Gońca Łukowej"

## DZIECI ZE SZKOŁY PODSTAWOWEJ IM. JANA PAWŁA II W ŁUKOWEJ LUBIĄ ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA, BO:

- wtedy spędzam czas z rodziną i najbliższymi, ale najważniejszy w Święta Bożego Narodzenia jest Pan Jezus, który jest Zbawicielem i Królem Wszechświata;
- są prezenty, jest magicznie, mogę spotkać się z rodziną, jemy przy wigilijnym stole, narodził się Pan Jezus;
- Jezus przychodzi na świat i ponownie przyjdzie do nas. W domu jest bardzo przyjemnie, ciocia i wujek, babcia, dziadek, siostra i brat. Z siostrą czekam na prezenty, ale najważniejsze jest zdrowie i miłość;
- lubię dzielić się opłatkiem i jeść wigilijną kolację z rodziną, lubię ubierać choinkę, dostawać prezenty. Wspólnie kolędujemy;
- w tym szczególnym dniu cała rodzina spotyka się i wspólnie śpiewa kolędy i składa życzenia, a także dzielimy się opłatkiem. W tym szczególnym dniu jednoczę się z Chrystusem, wspominam jego przyjście na świat;
- Pan Jezus się narodził i też lubię kolację wigilijną;
- wszyscy są w domu;
- jest dużo prezentów i dużo jedzenia;
- przyjeżdżają do mnie bliscy;
- jest dużo zabawek, ubrań i dużo jedzenia i wszyscy są razem przy stole, jest wesoło i zabawnie, dzielimy się szczęściami;
- przyjeżdżają ciocia i wujek;
- jestem z rodziną, jest dużo prezentów, jest choinka, przyjeżdżają goście i kładziemy sianko pod stół;
- spędzam czas z rodziną, są prezenty i bracia i siostry cioteczne, jest miło i ciepło i mamy błyszczącą choinkę;
- jest dużo dobrego jedzenia, święty Mikołaj i choinka;
- przychodzi Mikołaj i daje dużo prezentów, cukierków, owoców, wszyscy jesteśmy razem, śpiewamy kolędy i chodzimy do kościoła;
- kiedy zjeżdża się rodzina dzielimy się opłatkiem, dostaje się prezenty i strzelamy petardy;
- jest to czas, w którym mogę spotkać się z rodziną oraz przyjaciółmi. Jest to czas miłości i szczęścia wszystkich ludzi. Wszyscy możemy się spotkać z Jezusem w kościele;
- wszyscy spotykamy się w rodzinnym gronie oraz darzymy się miłością i radujemy się z narodzenia Pana;

### REDAGUJE:

Wiesława Kubów  
Natalia Kurowska  
Maria Działo  
Lucyna Paluch  
Skład: Paweł Kozyra

### WYDAWCA

Gminny Ośrodek  
Kultury w Łukowej

### ADRES

Gminny Ośrodek  
Kultury w Łukowej  
23-412 Łukowa  
tel. 84 687 4060  
[gokluk1@wp.pl](mailto:gokluk1@wp.pl)  
[www.lukowa.pl](http://www.lukowa.pl)  
NS-REJ. PR 86



- ludzie chcą się ze sobą pogodzić, wybaczyć sobie wszystkie krzywdy, zaufać sobie na nowo;
- zjeżdża się rodzina i dom pachnie drzewkiem bożonarodzeniowym;
- jest to czas, w którym mogę spotkać się z rodziną i przyjaciółmi. Jest to czas miłości i ciepła. Spędzamy go z rodziną, wymieniając się życzeniami i prezentami. Uwielbiam, gdy w pokoju rozlega się śpiew kolęd i piękna esencja zapachu lasu pochodzącego od leśnego drzewka (choinki);
- lubię przebywać z rodziną i też lubię świąteczne potrawy: uszka, makowiec, karpia i barszcz;
- cała rodzina zbiera się razem i dzieli się opłatkiem, wszyscy wspominają ludzi, których już nie ma i składamy sobie życzenia. Lubię też ubierać choinkę, jeść ze stołu potrawy, które przygotowała moja babcia, mama i ciocia;
- to dzień Pana Jezusa, dlatego że tego dnia narodził się w Betlejem.

## TERAZ PRZED TELEWIZORAMI DRZEMIA, A DAWNIEJ NAPRAWDĘ SIĘ BAWILI

Dawniej zakończenie roku nie było związane z wielkimi balami sylwestrowymi. Kto żyw szedł tego dnia do kościoła podziękować Bogu za Stary Rok i prosić o szczęśliwy Nowy. Po Mszy św. i Nieszporach przychodził czas na zabawę sylwestrową. Jedni szli do domu parafialnego (nieistniejąca dalsza część organistówki, w stronę II części Łukowej), albo do remizy drewnianej obok Urzędu Gminy, czy też do szkoły. W trzech miejscach naraz trwały potańcówki. Wystarczyło trochę lepiej się ubrać, kupić przy wejściu bilet i nieźle się do białego rana wyhulać. O jedzenie nikt się nie martwił. W bufecie było do oporu kiełbasy, piwa, wódki. Kawalerowie mogli kupić swoim pannom czekoladki. Całej zabawie przewodniczył wodzirej przystrojony we wstążki, który zapraszał do kółeczka, ustawiał parę za parą, organizował konkursy. O 24.00 wszyscy składali sobie życzenia, orkiestra grała „Sto lat”. A po północy znowu polki, walczyki, tanga. Muzykanci często musieli dzielić orkiestrę na mniejsze grupy, żeby we wszystkich miejscach było przy kim tańcować. A chętnych do zabawy nie brakowało. Dom parafialny, remiza i szkoła wypełnione były po brzegi. Jednego roku dochód biletowy z zabawy sylwestrowej przeznaczony został na dofinansowanie drogi w III części.

Organizatorami zabaw sylwestrowych była straż, w szkole Komitet Rodzicielski. Tradycja nie upadła i dziś nie brakuje organizatorów ba-

łów sylwestrowych w naszej wsi. Tym, którzy chcą drzemać przed telewizorem w Sylwestra życzymy, by nie przespali przypadkiem wielu radosnych chwil w Nowym Roku.

(Na podstawie relacji kapelmistrza orkiestry pana Franciszka Iwańca, który przez niemal pół wieku przygrywał kilku pokoleniom łukowian bawiącym się w Sylwestra – W. Kubów)

### „Sylwestrowo i zabawowo na dawną nutę”

Młodzież po niedzielnych Nieszporach z kościoła wędrowała na drugą stronę ulicy do organistówki, „na reklamę”, gdzie orkiestra za darmo zagrała jedną kamizelę. „Po reklamie” młodzi szli do domów, przebierali się w inne, gorsze ubrania i wracali z powrotem na zabawę. Nie do pomyslenia było bowiem, aby iść na zabawę w ubraniu odświętnym. Podobnie było z obuwiem, szło się w gumiakach, zabierało się ze sobą trampki i przebierało u znajomego blisko kościoła. Białe trampki czyściło się pastą do zębów. Na potańcówki chodziło się w większej grupce znajomych, bez par. Chłopcy musieli płacić za wejście, a dziewczęta miały wstęp wolny.

Tak o dawnych tańcach opowiada wnuczce Natalii pani Janina Kurowska.



Część domu parafialnego bez pomieszczeń z prawej strony, w których odbywały się zabawy

## ZAMIAST PRZEPISÓW ŚWIĄTECZNYCH

### Doskonałe w swej prostocie, skrzące się dowcipem rady Ojca Grande.



*O. Jan Grande pochodzi z Grodna, urodził się w 1934 roku, jak sam mówi komunizm próbowano go nauczyć na Syberii, wśród Mongołów, za Irtyszem. Potem przebywał na Tybecie, w Petersburgu, w Kijowie. Tam zdobywał doświadczenia "w starej szkole niekonwencjonalnej medycyny". Po powrocie do Polski skończył szkołę felczerską i wiele lat pracował w służbie zdrowia, między innymi w szpitalu zakaźnym leczącym chorych na gruźlicę. Sam Ojciec Jan, jako dziecko chorował wiele lat na gruźlicę przewodu pokarmowego, a pierwsze jego doświadczenia z zakresu medycyny naturalnej, były próbami samo leczenia.*

#### Na początek - zimowa dieta ojca Grande

Dawniej w każdym gospodarstwie domowym, kiedy tylko nadeszły mrozy, w kuchni pojawiały się obok siebie: smalec z dużymi, mięsnymi skwarkami przechowywany w kamiennym garnku lub emaliowanym wiaderku i kiszone ogórki w słoju. Smarowało się pajdę razowca, nakładało na to plasterki cebuli, posypywało grubą, szarą, wartościową solą i zagryzało ogórkiem. Dodatkowo równoważącym nadmiar tłuszczu może być także mocny chrzan, który przy okazji likwiduje wirusy, gronkowce i paciorkowce albo surówka z kiszonej kapusty, do której wtarkowaliśmy uprzednio jabłko, trochę marchwi, cebulę. Posłodzona do smaku, z dodatkiem oleju z winogron, stać może w lodówce kilka dni. Jeśli taki posiłek wzbogacimy kawą zbożową osłodzoną miodem lub syropem buraczanym (broń nas Panie Boże przed cukrem!), to organizm jest zabezpieczony na kilka godzin pod względem odżywczym i zdrowotnym, a o złym cholesterolu możemy zapomnieć.

Nie zapominajmy w okresie zimowym o najwykleszej grochówce. W każdym ziarenku grochu zawarty jest magnez, kobalt, żelazo, fosfor, błonnik, białko roślinne; substancje antyreumatyczne, antimigrenowe, antycukrzycowe, antydepresyjne. Grochówka jest kopalnią witaminy A, witaminy B-kompleks. Przeciwdziała kamicy nerkowej i wątrobowej, łamaniu w kościach, zmęczeniu, bezsenności. Okazuje się, że to, co najbardziej odżywcze, jest powszechnie dostępne i najtańsze. Nie wymaga reklamy, a tylko przewietrzenia pamięci.

**Jako, że święta przed nami dowiedzmy się co Ojciec Grande sądzi:**

#### - o miodzie

Zamiast cukiernicy, radziłbym bardzo, by stała na stole miseczka z miodem. Miód nie jest dla naszego organizmu szkodliwą substancją - wręcz bardzo nas wzmacnia i bardzo poprawia samopoczucie. Nie może być jednak przedawkowany - nie może go być więcej jak duża łyżka czubata na dobę. Ale musi być najmniej łyżeczka, bo kora mózgowa potrzebuje glukozy, żeby się mózg nie męczył. Lepiej miodu nie wkładać do gorącego płynu. Najlepiej herbatę robić z mlekiem - taką mocną i taką pić bez cukru, a chleb posmarować sobie masłem i miodem i na wierzch położyć kawałek sera. Teraz w sklepach nasz polski miód jest w 100 % dobry.

Zamiast 5 kg cukru, lepiej kupić 1 kg miodu - to jest 2 razy więcej pożytku. Oczywiście, jak się piecze na święta jakieś ciasto, tort czy coś takiego się robi, wiadomo, miodu tam nie damy, za wyjątkiem porządnego piernika. To z tego cukru nie będzie tragedii, ale żeby to nie było na co dzień.

Cukier dla 20 - 25 latków jest dopuszczalny - z powodu ich ogromnego ruchu, bardzo szybko się spala. Do tego wszystkiego, co młodzież jada, trzeba dodać dużą dawkę powietrza i ruchu na świeżym powietrzu, a z drugiej strony dużo mleka. Bo to dla organizmu zdrowe. Są to organizmy, które kończą cykl budowy. Jak w pewnym okresie czasu, nawet przy względnie dobrej kuchni, zabraknie budulca dla intensywnego dokończenia budowy organizmu, to wtedy te organizmy zaczynają raptem słabnąć, przede wszystkim wysiadają nerwowo.

#### - o wigilijnym karpniu

Karpia pieczemy na oleju panierując w mące i jajku na kilka godzin przed kolacją i podajemy po podgrzaniu. Organizm najlepiej toleruje rybę, która zdążyła ostygnąć i stężeć

#### - o śledziach

Śledzie to jest kopalnia selenu, jodu, cynku i fosforu - czterech dla nas najdrogocenniejszych, niezbędnych składników. Ryby mają fosfor, jod, cynk, ale nie mają selenu. Dlatego Żydzi mają głowy do interesu i nogi do biegania do 100 lat, że pachną śledziem i cebulą. Cebula rozrzedza krew, a selen daje rozum.

### - o barszczu czerwonym

Jeszcze poradzę, aby buraczków nigdy nie zmarnować w formie gotowania barszczu, bo i ten barszcz trzeba przyprawiać itd. Raz w tygodniu upiec 10, 20 lub więcej według potrzeby buraków w piekarniku, tak jak się piecze jabłka. Umyć buraki i na polewanej blasze, nie blaszanej, włożyć do piekarnika. I niech się spokojnie upieką. Tak upieczone niech stoją sobie na misce w chłodnym miejscu i stygną.

Trzeba zrobić barszcz zdjąć skórkę z buraków, ile potrzeba, potarkować na grubej tarce, wrzucić do gotowanej zimnej wody, dodać kilka ząbków czosnku rozartego ze solą, kwasu cytrynowego, cukru, 2 - 3 łyżki oleju, parę ziarenek rozbitego kminku. Wszystko wymieszać i jest wspaniały barszcz. Do tego gorące frytki albo ugotowane pyрки.

### - o wigilijnej kutii

Przyrządza się ją z łuszczonej obtłuczonej pszenicy, którą należy namoczyć, a następnie dosyć długo gotować na małym ogniu. Jałowo, bez soli i cukru. Kiedy zaczyna pęcznieć dodajemy trochę świeżego masła, żeby nie pękała. Równoległe przygotowujemy mak, uprzednio dobrze wymoczony. Przepuszczamy go dwukrotnie przez maszynkę do mięsa, po czym jeszcze dobrze ucieramy w makutrze. Dodajemy do niego miód i lekko sparzone rodzynki. Pszenicę formujemy w babkę, na wierzchu możemy ułożyć rozetkę z łuskanych włoskich orzechów i migdałów, a boki obkładamy makiem. Nabiera się tą potrawę dużą łyżką, po trosze wszystkiego.

Dowiedzmy się jeszcze - **Jak jeść, by nie denerwować żołądka**

Wracamy do konstrukcji, jaką Pan Bóg wybudował; nasza czaszka, to jest puszka na mózg, w niej dwa miejsca na osadzenie żarówek - oczu, nosa do wciągania dużych ilości tlenu z powietrza i wydychania. Ale najważniejszy młyn, w którym Pan Bóg uszeregował zęby, najpierw siekacze, potem koła młyńskie, aby wszystko porządnie zemleć, językiem, taką łopatą delikatną ruchomą by pokarm poprzewracać. Spod języka wypływa ślina, jak z dwóch studzienek z pepsyną i po wymieszanu wszystkiego rurą przewodu pokarmowego wpada do wielkiej betoniarki - naszego żołądka, który jest strasznie unerwiony - trzy razy bardziej niż nasza twarz. Żołądek się złości zanim ktoś zauważy, żeśmy się zdenerwowali, to już żołądek ze złości

stracił kolor różowy, zrobił się biały jak prześciera-dło i skurczył się o 2/3. Niech tylko przez chwilę będzie pusty, to się tak skurczy, że wytwarza się w nim pompa ssąca, która wysysa z woreczka żółciowego żółć, a żołądek, wbrew swojemu przeznaczeniu, wessie ją do środka. Tymczasem żółci nie może być w żołądku ani jednej kropli. A tu ze 2 łyżki żółci wlało się do środka. I tragedia - człowiek nie wie, co ma ze sobą zrobić, bo jak coś zje, wszystko zalane żółcią uniemożliwia pracę śluzową żołądka. Żołądek to wypycha do kiszki. Kiszki podrażnione żółcią i niezmielonymi porządnie kawałkami strawy, nie wymieszany z kwasami trawiennymi, wyrzucają to jak najprędzej, do ostatecznej fabryki przemiany - do grubej, potężnej siwej kichy i ta dopiero jak się zirytuje, nie chce wcale pracować. Wszystko tam zaczyna się odkładać, temperatura wzrasta. Zaczyna się proces gnilny, a powinien trawienny. A biedne małe robotnice, czerwone krwinki, których nam Pan Bóg podarował przeciętnie aż cztery i pół miliona - zamiast wyszukiwać z pożywienia w cienkim i grubym jelicie oraz w wątrobie to, co nam jest potrzebne, aby zanieść w wielkich workach na plecach gdzie należy - nic nie mogą złapać, same są poparzone żółcią, kurczą się i zaczyna się rozpacz. Człowiek zamiast tyć, chudnie, traci siły i ma zaparcia...

Dlatego abyśmy byli zdrowi, należy jadać przynajmniej 6 razy dziennie. To nie musi być za każdym razem zasiadanie za stół, wystarczy między normalnymi posiłkami jakiś sucharek, suche paluszki, kawałek sera żółtego, itp. 2-3 kęsy czegoś - aby ten znerwicowany żołądek cały czas był zajęty trawieniem. Wtedy nie będzie miał czasu na skurczenie się, na zasysanie żółci. Ludzie, którzy często jadają, nie tyją, co jest już udowodnione. Ci, którzy często jadają, o połowę mniej są narażeni na otyłość niż ci, którzy jadają rzadko a dużo.

*Tekst zaczerpnięty z wywiadów z Ojcem Janem Grande - Majewskim przeprowadzonych przez M. i T. Woźniaków dla "Dziennika Zachodniego", zamieszczonych na stronach internetowych.*

## „MARNOTRAWNA CÓRKA” WRÓCIŁA DUCHEM W NISKIE TRAWY ŻYCIA



Tak o sobie pisała w wierszu, wspominając Łukowę Urszula Koziół - jedna z najwybitniejszych i najbardziej cenionych w świecie polskich poetek.

Autorka utworów prozatorskich i dramatycznych, felietonistka, namiętna podróżniczka, która przemierzyła Europę i Amerykę.

W tym roku skończyła 80 lat. Gimnazjaliści łukowscy uczcili jej pamięć ucząc się jej wierszy, przygotowując plakaty i prezentacje multimedialne. GOK w Łukowej przesłał Jubilatce specjalny urodzinowy upominek, za który poetka postanowiła listownie podziękować.

Wrocław 25.08.11.

Drogi Paweł,

bardzo wzruszyło mnie przesłane z Łukowej, z kępy mego dzieciństwa; a z takiego kępy nigdy nie wyjdzie ci coś. Tak więc i ja myślałam głębiej po demtych strach i miedzech, tamten kępobraz stale żywy jest w mojej pamięci.

Tak, najpierw zamierzaliśmy u Pana Pleśkury, idąc w stronę zalewu drogi - od kościoła w dół, w kierunku Osuch (mijając cmentarz) po melhortnej naszego mieszkania "miechiny" "swierogych" z sobą mieszkaniec chaty pod strzechą i gniardo Gocienów (na wieś) a z drugiej strony - gotobnik u podwórku, dalej domek organisty. (z małymi kulekami na piononie no i plebanis. Potem mieszkalisy przy murowanej szkole u Pawłowskich Grynów, ich córka Pola była prapierciotką mojej starszej siostry

Zodny, kłone złońte ukem mnóstwo  
 lokalnych pieśni, nurególni kodrebowy  
 "Na Dunaj Kasie", rowne ję śpiewata  
 nam na wdumnych ewocystościch.  
 Twody tego, co zepowistetam, opisalo  
 w lenpice "Postoje pamieci", mi -  
 szepc - jale to w pomiesciach bywa -  
 prawdy ze zmyśleniem.

Ukietam nadzieje, ze ktoregos dnia  
 norem z niostry wybreremy si  
 w odniedriny i odsimierzmy  
 pamieci. Wistety zolka tego  
 ewerwa umarło. Stąd spozniona  
 odpowiedzi na wasz serdeczny  
 gest, ale mi bylo mi latwo  
 tego labe. (ani tej wiosny)

wiedziec jednak, ze Lukowa  
 wenne bliska mojemu sercu.

Podwreniem wysthich  
 witerdecnej

Mirona Kowci

Jesteśmy przekonani, że ta wspaniała poetka, nasza krajanka zawita do Łukowej niebawem. Zakochana w drzewach i przyrodzie może być niestety gorzko rozczarowana, widząc naszą wieś ogołoczną z zieleni.

Poetka pamięta Łukowę - doskonale. Jej gwarowy język, kolory dachówek, studnię, stodoły, prace polowe, zwierzęta gospodarskie, łąki, Tanew, a przede wszystkim ludzi, w tym też tych, którzy stanowili mniejszość narodową.

"...między stertami owoców kręciły się kędzierzawe Żydzieta i stare pomarszczone Żydówki w jaskrawych

bluzkach potrząsały rozczochranymi włosami nad sto-  
 sem złotych i szarych renet"...

"...piękne cygańskie dziewczyny, smukłe i smagłe, potrząsały smolistymi warkoczami w rytm brzęczącego tamborino, bransolet i ciężkich złotych kolczyków. Niscy, drobnokościści Cyganie dzwonili w dna miedzianych kotłów i patelni... (fragm. „Postoje pamięci”)

Zapamiętała ludzi szlachetnych w swej prostocie, nawykłych do ciężkiej pracy, nieustannie pielęgnujących obyczaje, zwyczaje i tradycje ciągle żywe we wsi.

"...a zaraz potem w pierwsze szrony, wiejskie dziewczę-

ta z chichotem tłumity się po izbie, paliły świeczki, topiły wosk nad wodą i przyzywały na ściany cienie spodziewanych narzeczonych.

*Andrzeju, Andrzeju, dziewcząt dobrodzieju,  
ach powiedz ty mi, powiedz  
kawalir czy wdowiec*

a chłopcy smarowali chyłkiem białą farbą okna niezamężnych kobiet.

*Magia, wróżby, przeczucia, znaki gwiazdne, zabobony – o wielka tajemnico”... (fragm. „Postoje pamięci”)*

Starsza siostra poetki Zocha złowiła uchem mnóstwo lokalnych pieśni z charakterystycznym prądowym łukowskim zawołaniem, którym się ciągle zachwycają jurorzy ogólnopolskich festiwali.

*”...Dziewczyny wiejskie, skubiąc pierze gęsi, zawodziły piosenki długie i smutne, jak monotonne wyboiste koleiny polne, jak rude zagony łubinu i hreczki, jak grząski piach, w którym kołowały ich nogi z domu na pole tam i z powrotem, tam i z powrotem... (fragm. „Postoje pamięci”)*

Te wesole pieśni i te smutne staramy się uchronić od zapomnienia. Gminny Ośrodek Kultury w Łukowej kilka lat temu wydał płyty „Od dunaja do wesela” i „Rozmyślajmy dziś, wierny chrześcijany, jako pan Chrystus za nas cierpiał rany”. Do płyty dołączone są małe publikacje z tekstami i zapisem nutowym.

W roku 2010 powstała płyta „Piękne bo nasze” z nagraniem najpiękniejszych 12 kołęd łukowskich. Podczas II Międzypowiatowego Przeglądu Pieśni Pasyjnych w 2011 roku, obdarowywaliśmy uczestników okolicznościowym wydaniem „Śpiewnika pasyjnego” ze zdjęciami Drogi Krzyżowej z kościoła parafialnego w Łukowej.

W 2011 roku, staraniem "Stowarzyszenia Miłośników Gminy Łukowskiej" przy GOK powstała płyta z przyśpiewkami weselnymi "Oj, chmieli, oj nieboże".

red.

## SŁOWNIK GEOGRAFICZNY GMINY ŁUKOWA – CZĘŚĆ I.

**ALEKSANDROWSKA GÓRA** - wzniesienie o wysokości 220 m n.p.m. w środkowej części wsi Chmiełek, na północ drogi lokalnej Łukowa - Księżpol. Nazwa pochodzi od imienia Aleksandra.

**BAJDOWA GÓRA** - wzniesienie o wysokości ok. 207 m n.p.m., leżące w kierunku pn.- zach. od wsi Borowiec. Dawniej mieszkał tam Bajda - stąd nazwa.

**BIAŁE BAGNO** - bagno na zachód od wsi Kozaki Osuchowskie, położone na wysokości 195-200 m n.p.m. Pochodzenie nazwy: Bielsko (biel <<mokradło>>, podmokła łąka).

**BIEŃKOWSKI LAS** - las iglasty na północ od Bieńkowskich Łąk. Leży w sąsiedztwie łąk o tej samej nazwie - stąd nazwa.

**BIEŃKOWSKIE ŁĄKI** - łąki na prawym brzegu rzeki Tanew, pomiędzy wsiami Osuchy i Szostaki, biegną równolegle do rzeki; położone na wysokości 195 - 197,5 m n.p.m. Pochodzenie nazwy od nazwiska właściciela - Bieńka.

**BŁONIE** - łąki w północnej części wsi Borowiec, na wysokości 205-207,5 m n.p.m., dawniej część wsi Borowiec. Błonie (=błoń: błomienie, obolonie,

oblonie) - rozległa równina pokryta trawą lub kawał gruntu zostawiony na pastwisko.

**BŁONIE** - dawniej płn-wsch. część wsi → Borowiec, na prawym brzegu rzeki Tanew, na wysokości 205-207,5 m n.p.m. Obecnie teren jest zalesiony. Błonie (: błoń "równina, łąka").

**BONDYRZ** - płn.-wsch. część wsi → Łukowa, na lewym brzegu rzeki Mucha. Pochodzenie nazwy: Bodnar - bednarz.

**BOREK** - łąki w kierunku pld.-zach. od wsi Osuchy, na prawym brzegu rzeki Tanew; za Łakami Chlibańskimi, w kierunku lasu Muraszków. Położone na wysokości 195-200 m n.p.m. dawniej rósł tam bór. Borek <<lasek >> - stąd nazwa.

**BOROWE MŁYNY** - leśnictwo we wschodniej części dawnej osady Kozaki, nad rzeką Tanew, składa się z kilku domów; zbudowane na miejscu dawnej wsi Głuchy. Dawniej był tam młynny dziś rośnie tam las - stąd nazwa.

**BOROWIEC** - wieś sołecka w pld.-zach. części gminy, na wysokości 205-210 m n.p.m. Nazwa wsi pochodzi od boru, lasu gęstego sosnowo - olchowego.



**BOROWIECKA DROGA** – droga leśna utwardzona, łącząca wieś Borowiec z Józefowem – stąd nazwa.

**BOROWE MŁYNY** – las na północ od leśnictwa o tej samej nazwie na prawym brzegu rzeki Tanwi – stąd nazwa.

**BUDZISKA** – pole i łąki w kierunku zachodnim od wsi Pisklak, pomiędzy Kolonią Chmielek, a wsią Budzyń. Budzyń – lica część wsi.

**BULICZÓWKA** – pole i las na płn.-wsch. od wsi Osuchy, leżące nad rzeką Sopot. Dawniej była tu osada leśna. W czasie II wojny światowej w 1944 r. osada została zniszczona przez samoloty hitlerowskie, a ludność ukrytą w 16 bunkrach w okolicy Buliczówki wymordowano granatami. Nazwa pochodzi od nazwiska założyciela osady – Bulicza.

**BYKI** – las w kierunku wschodnim od łąk o tej samej nazwie; na północ od wsi Głuchy; położony na wysokości 210-215 m n.p.m.

**BYKI** – łąki śródleśne na lewym brzegu rzeki Stuziennicy, na wysokości 207,5-210 m n.p.m. należą do wsi Borowiec. Dawniej pasaż tam bydło (byki) stąd nazwa.

**BYKOWA DROGA** – droga leśna utwardzona, o kierunku równoleżnikowym. Łączy las i łąki Byki ze wsią Borowiec – stąd nazwa.

**CEGIELNISKO** – pastwisko i pole w zachodniej części wsi Podsośnina, na wysokości 235-237,5 m n.p.m. wcześniej była tam cegielnia – stąd nazwa.

**CHLIBAŃSKIE ŁĄKI** – łąki w kierunku wschodnim od Konczańskich Łąk, a dochodzące do rzeki Tanew (położone na lewym brzegu rzeki). Chlibania vide Plebania – własność plebana.

**CHYB** – zachodnia część wsi → Łukowa (część Wólki), teren, na którym rosły dawniej bardzo wysokie drzewa tzw. chybkie – stąd nazwa.

**CIEMIĘŻYCA** – pole i łąki w zachodniej części wsi Chmielek (za dawna Spółdzielnią Produkcijną) w pobliżu posiadłości p. Ostasza. Położone na wy-

sokości 205-207,5 m n.p.m. ciemiężyca (veratrum) roślina z rodziny liliowatych.

**CIERCIEŻ** – pole w zachodniej części wsi Osuchy, na prawym brzegu rzeki Tanew, położone na wysokości 195-200 m n.p.m. Cierciż → czertiż, czorbyż – kawał uprawnej roli uzyskany po wykarczowaniu lasu.

**CZARNA RZECZKA** – rzeka płynąca w kierunku wschodnim od wsi Osuchy; wypływająca z bagien w pobliżu Bykowej Drogi, płynie przez bagna i mokradła, a wpada do Sopotu w Osuchach. Woda ma ciemną barwę – stąd nazwa.

**CZERWONE POLE** – pole na północ od wsi Szostaki, na prawym brzegu rzeki Tanew, położone na wysokości 192,5-195 m n.p.m. nazwa pochodzi od czerwonej barwy piasku, który tam występuje.

**DĄBROWA** – las na zachód od Błoni, na wysokości 200-205 m n.p.m. las mieszany głównie dębowy – stąd nazwa.

**DĄBRÓWKA** – las na północ od wsi Borowiec, za Zakoncina; położony na wysokości 205 -210 m n.p.m. jest to las mieszany z przewagą dębów – stąd nazwa.

**DĘBOWCE** – las w kierunku wschodnim od wsi Kozaki Osuchowskie, przy drodze lokalnej Łukowa - Józefów. Położony na wysokości 197,5-202,5 m n.p.m. Jest to las mieszany z licznymi dębami – stąd nazwa.

**DŁUGA** – strumyk w południowej części wsi Szarajówka, płynie na wysokości 207,5-210 m n.p.m. ma długość ok. 1,5 km; uchodzi do rzeki Lubienia (lewobrzeżny jej dopływ), na mapie zaznaczony jest jako sucha dolina.

**DROŻDŻANKA** – pole w zachodniej części wsi Łukowa; na Wólce, po południowej stronie drogi lokalnej Łukowa – Księżpol. Nazwa pochodzi od właściciela pola – Drożdżana.

**DODATKI** – pole na granicy południowej gminy, wzdłuż Tanwi. Leży na wysokości 195-200 m n.p.m. należy do wsi Borowiec. Dawniej były tam pastwiska ogólne, które rozdzielono i dodano do

działek chłopskich – stąd nazwa. Nazwy miejscowe typu: Dodatek, Dodatki, Przydatki, Przymiarek, Przymiarki mają związek z akcją dodawania, domierzania dodatkowych najczęściej dwumorgowych kawałków ziemi z reguły tym chłopom, którzy na mocy ukazu uwłaszczeniowego otrzymali ziemię mało urodzajną.

**DOLINKI** – pola w południowej części wsi Chmielek, rzeźba terenu urozmaicona jest licznymi nieckowatymi zagłębieniami, dolinkami – stąd nazwa.

**DÓŁ** – środkowa część wsi → Chmielek; nazwa dotyczy kilku zabudowań w okolicy szkoły. Została wyodrębniona ze względu na zagłębienie terenu.

**DZIAŁKI** – pole na północ od wsi Łukowa przy drodze lokalnej Łukowa – Osuchy, nadane chłopom po parcelacji. Są jednakowej wielkości (ok. 40 a) w kształcie prostokąta. Nazwa pochodzi od apelatywu dział w związku z dzieleniem większych majątków ziemskich; wtórne znaczenie jako miara powierzchni pola.

**FERENSÓW BRÓD** – bród na rzece Tanew we wsi Borowiec, który jest w posiadłości Ferensa. Bród – płytkie miejsce rzeki, jeziora, lub stawu, przez które można przejść lub przejechać na drugi brzeg.

**FRYSZARKA** – dawniej półn.-wsch. część wsi Osuchy, położona nad rzeką Sopot; dziś drewniany krzyż na miejscu spalonej podczas walk II wojny światowej leśniczówki. Fryszarka od fryszerka – dawny zakład hutniczy, z niemieckiego frichen = fryszować, świeżyc, przetwarzać.

**GLIŃSKO** – pole i łąka na południe od wsi Szostaki. Teren jest podmokły w podłożu występuje glina – stąd nazwa.

**GŁĘBOKIE BAGNO** – łąki i las na południe od wsi Kozaki, położone na wysokości 195-200 m n.p.m. ; teren podmokły. Wcześniej było tam głębokie bagno – stąd nazwa.

**GŁUCHY** – pastwisko na półn.-wsch. od wsi Borowiec, dawniej część wsi Borowiec. Obecnie jest tam pięć gajówek. Nazwa pochodzi od nazwy osobowej Głuch(y), lub obszar w lesie, z dala od wsi (w leśnej głuszy).

**GÓRA** – część wsi → Chmielek, na wschód od Dołu; wyodrębniona ze względu na położenie tego obszaru kilka metrów wyżej, ponad tereny je otaczające – stąd nazwa.

**GÓRA** – pole w półd.-wsch. części wsi Szarajowka, na wysokości 230-235 m n.p.m. Należy do wsi Chmielek. Nazwa związana z formą terenu.

**GRZYBICHY** – łąki i las w kierunku półn.-zach. od wsi Osuchy, na wysokości 195-197,5 m n.p.m. Nazwa pochodzi od apelatywu grzyb lub staropolskiej nazwy osobowej – Grzyb.

**GWOŹDZIEC** – łąki we wschodniej części wsi Łukowa; na północ od Nowej Wsi, na wysokości 200-210 m n.p.m. Pochodzenie nazwy od staropolskiego: gwózd = wózdź, hwózd, gwózd – gaj, oznaczającego gęsty las, który niegdyś tu rósł.

**IZBICA** – łąki w północnej części Morgów, na wysokości 220-225 m n.p.m. Pochodzenie nazwy: Izbica (straopolska izba – chata).

**KACZOR** – pole w półn.-wsch. części wsi Łukowa, w kierunku rzeki Tanew, na wysokości 195-210 m n.p.m. Teren podmokły z licznymi sadzawkami, w których żyją dzikie kaczki – stąd nazwa.

**KARCZMISKO** – las we wschodniej części wsi Borowiec, nad rzeką Tanwią, na wysokości 207,5 m n.p.m. Dawniej była tam karczma – stąd nazwa.

**KĄT** – część wsi → Łukowa leżąca pomiędzy Plebanią (Łukowa II, przy kościele), a Wólką (Łukowa I); wyodrębniona w związku z peryferycznym położeniem wymienionych części wsi.

**KICYCHA** – półn.-wsch. część wsi Łukowa (Kolonja Łukowa). położona na wschód od drogi krajowej Wola Obszańska – Zamość. Pochodzenie nazwy niejasne.

**KIERNICA** – łąka na wschód od pól o nazwie Dodatki, na wysokości 195-200m n.p.m. Pochodzenie nazwy: kier vide Kierz (= kor, kro, kier) – krzak, dzisiaj to zbiorowisko roślin krzaczastych.

## KĄŻDY POLAK WIEDZIEĆ TO POWINIEN - STAN WOJENNY 1981-1983

Niewiele osób zwłaszcza młodych wie, kiedy wprowadzono stan wojenny w Polsce, a już prawie w ogóle trudno uzyskać od nich informacji na temat przyczyn i skutków tych wydarzeń sprzed trzydziestu lat.

Poranek 13 grudnia 1981 roku był mroźny i śnieżny. Ludzie w większości zmęczeni całonocną pracą właśnie budzili się ze snu. Dzieci z niecierpliwością czekały na poranne wydanie „Teleranka”. Niepokój budziła głucha cisza w telefonach. Jak się okazało o szóstej rano w telewizji przemawiał gen. Jaruzelski. W mundurze, na tle flagi i orła bez korony, poważnymi słowami dobitnie zakentował słowa o wprowadzeniu na terenie całego kraju stanu wojennego.

Przygotowania do stanu wojennego trwały już od sierpnia 1980 roku. W październiku powstały pierwsze listy osób przewidzianych do internowania, opracowano też szczegółowe opisy miejsc zamieszkania wrogów Polski Ludowej. Specjalnej ochronie podlegały rodziny funkcjonariuszy MO i SB. Wytypowanym osobom wydano broń i ostrą amunicję. 3 listopada 1980 roku przejęto pełną kontrolę nad telekomunikacją, poligrafią i środkami

wyjazdy za granicę, nawet ograniczono działalność korespondentów z zagranicy.

W 1980 roku Społeczny Komitet Budowy Pomnika w Gdańsku napisał list z gratulacjami do Czesława Miłosza za przyznaną Nagrodę Nobla. Poproszono go również o napisanie utworu poetyckiego, który mógłby zostać umieszczony na pomniku Poległych Stoczniovców. W odpowiedzi otrzymano: „Zamiast wiersza proponuję werset 11 z psalmu 29 w moim przekładzie: „Pan da siłę swojemu ludowi, Pan da swojemu ludowi błogosławieństwo pokoju”. Nie planuję rychłego przyjazdu do Polski. Sercem jestem z wami.” Jednak po 8 miesiącach, 17 czerwca 1981 roku do Gdańska przyleciał Miłosz. Złożył kwiaty pod pomnikiem Poległych Stoczniovców, zwiedził Stocznnię Gdańską. Poniżej przedstawiamy zdjęcie wykonane przez Ryszarda Palucha, mieszkańca Łukowej, wtedy studenta ASP w Gdańsku.



Czesław Miłosz w towarzystwie m.in. Ks. Jankowskiego i Lecha Wałęsy widocznego z tyłu poety - Gdańsk 1981

łączności w instytucjach, wzmocniono posterunki milicji ludźmi z ORMO, wstrzymano prywatne

12 grudnia 1981 ludzie z kręgu Solidarności pracujący w Stoczni Gdańskiej na obradach Ko-

misji Krajowej Solidarności uchwalili, że w razie potwierdzenia pogłosek o wprowadzeniu stanu wojennego, ogłoszony zostanie strajk generalny. Gdy działacze rozchodzili się do domów przed północą, zorganizowano na nich obławę i większość wyłapano. A wszystko to na podstawie dekretu o stanie wojennym, którego jeszcze nie było. To jeden z dowodów na niepraworządne, w świetle prawa PRL postępowanie ekipy generałów. Już w sobotę o 23.30 wojsko wkroczyło do obiektów Polskiego Radia i Telewizji. Dopiero o pierwszej w nocy w niedzielę, zaczęło się posiedzenie Rady Państwa. Sprawę zreferował gen. Tuczapski z Komitetu Obrony Kraju, który przedstawił zgromadzonym odpowiednie dokumenty, mające być uchwalone i podpisane. Trzynastu na czternastu członków Rady Państwa było za, wyłamał się jedynie Ryszard Reiff, lider chrześcijańskiego Stowarzyszenia PAX. W ten sposób dekret o stanie wojennym został uchwalony.

Dekret Rady Państwa wydano na podstawie art. 33, ust. 2 konstytucji PRL. Mówił on: „Rada Państwa może wprowadzić stan wojenny na części lub na całym terytorium PRL, jeżeli wymaga tego wzgląd na obronność lub bezpieczeństwo państwa”. Ale ustęp 1 tego samego artykułu mówił, iż RP może wydawać dekryty jedynie w okresach między sesjami Sejmu. 13 grudnia sesja Sejmu trwała, więc Rada Państwa ogłosiła stan wojenny bezprawnie. Widać ewidentnie, że najważniejsze decyzje były podejmowane w najbliższym otoczeniu gen. Jaruzelskiego, a nie we WRON czy w RP.

Życie zwykłego obywatela zmieniło się diametralnie. Wprowadzono godzinę milicyjną, po uruchomieniu łączności telefonicznej, rozmowy kontrolowano. Korespondencję cenzurowano, wyjazdy poza obręb województwa wymagały zgody. Zakazano oczywiście strajków, publicznych zgromadzeń. Zmilitaryzowano zakłady pracy. Obowiązywał tryb doraźny w postępowaniu sądowym. Zawieszono wydawanie niewygodnych dla władzy gazet. Radio i telewizję ograniczono do jednego programu. Spikerów ubrano w mundury wojskowe. Zamknięto szkoły i uczelnie wyższe.

13 grudnia o pierwszej w nocy zatrzymano około 4 tysiące osób. Mimo zakazu w całym kraju wybuchały strajki, do których wzywał Krajowy Komitet Strajkowy Stoczni Gdańskiej. Protestowano m.in. w Hucie im. Lenina, Hucie Katowice, WSK Świdnik, Pafawagu i w wielu kopalniach. Najdłużej opór stawiali górnicy w Wujku, Ziemo-

wicie i Piaście. 16 grudnia oddział ZOMO użył broni palnej w kierunku górników. Zginęło dziewięciu mężczyzn. Wśród nich znalazł się mieszkaniec Tarnogrodu, Józef Krzysztof Giza. Postrzelono go najpierw w rękę, po jej opatrzeniu powrócił do kolegów. Wtedy dosięgły go kolejne kule, tym razem śmiertelne, wystrzelone przez Polaków, do Polaków. Miał 24 lata. Pogrzeb odbył się 20 grudnia 1981 roku w Tarnogrodzie. Siostra Józefa Gizy, Janina Gabryszewska wspomina brata: „Pracując wśród górników, poznał ludzi, dla których wolność Polski była najwyższym celem i największą wartością”. W Tarnogrodzie znajduje się ulica Józefa Gizy. Niestety, największa ofiara jaką poniósł ten młody człowiek przeszkadza 'komuś', bowiem jego grób był sześć razy dewastowany.

Przejawem brutalności sił milicyjnych było zakatowanie 12 maja 1983 roku maturzysty Grzegorza Przemyska, syna opozycyjnej poetki Barbary Sadowskiej. Jego pogrzeb stał się wielką patriotyczną manifestacją.

Miesiąc po tym wydarzeniu, do Ojczyzny przyjechał papież Jan Paweł II. Wielokrotnie wspominał o naturalnych prawach człowieka, sensie i idei wolności, prawie tworzenia wolnych związków zawodowych.

Stan wojenny zniesiono 22 lipca 1983 roku. Fakt ten nie oznaczał liberyzacji w życiu społecznym i politycznym. Nadal trwał terror, zakłady karne szybko zapełniały się nowymi więźniami politycznymi. Telewizja i gazety propagowały zakłamanie i propagandę.

Według ustaleń nadzwyczajnej komisji sejmowej 1989-91, kierowanej przez posła Jana Marię Rokitę, ofiar śmiertelnych stanu wojennego było co najmniej 91. Do dzisiaj toczą się procesy zabójców ofiar stanu wojennego. Uznano, że to niewielka cena za przeciwdziałanie większym zagrożeniom. Gen. Jaruzelski do chwili obecnej uważa ustanowienie stanu wojennego za wybór mniejszego zła, kiedy wszystkie dokumenty historyczne jednoznacznie świadczą, iż Rosjanie nie chcieli i nie byli zainteresowani interwencją zbrojną w Polsce. Armia Czerwona krwawo spacyfikowała powstanie Węgrów, Niemców, Czechów i Słowaków. Tylko w Polsce komuniści byli na tyle silni, że potrafili sami spacyfikować własny naród.

#### *Bibliografia:*

*Encyklopedia „Białych Płam” tom XVI strony 284-289.*

*Polityka numer 4/2005.*

*Natalia Kurowska*

## KOLEJNA PRESTIŻOWA NAGRODA DLA PRESTIŻOWEGO CHÓRU

W dniach 21-23.10 br. odbył się w Bydgoszczy finał XXXI Ogólnopolskiego Konkursu Chórów a'Capella Dzieci i Młodzieży, podczas którego chór „Harmonia” Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II i Gimnazjum im. Pawła Adamca w Łukowej został laureatem „Srebrnego Kamertonu”.

W finale biorą udział najlepsze chóry dziecięce i młodzieżowe z całej Polski wybrane drogą eliminacji wojewódzkich.

Od początku imprezie patronuje i czuwa nad jej rozwojem Ministerstwo Edukacji Narodowej, zaś w lokalnych środowiskach, gdzie przeprowadzane są przesłuchania na etapie wojewódzkim aż po bydgoski finał, organizatorzy i uczestnicy spotykają się z życzliwością władz miejskich i wojewódzkich, z pomocą Kuratorów, a także ze współdziałaniem ze strony instytucji kultury.

Chór z Łukowej na scenie Filharmonii Pomorskiej występował przed 20 laty (czterokrotnie zdobywając „Srebrny Kamerton”), a teraz swój kunszt zaprezentował już w innym składzie pokoleniowym. Występ ten był niezwykłym przeżyciem dla obecnych chórzystów, a niesłychanie wzruszającym dla tych rodziców, którzy jako byli chórzyci a teraz opiekunowie swoich dzieci wybrali się do Bydgoszczy. Była ich spora grupa: p. Anna Buczko (z domu Dzikoń) – mama wybitnego chórzysty Jakuba, p. Ewa Tworzewska (Kuśnierz), p. Anna Buczko (Peć), p. Barbara Turek (Ferenc), a także inni rodzice: p. Janina Burdzań, p. Joanna Szołdzińska i p. Małgorzata Dzikoń- mama dwu chórzystek, z których Amelka okazała się najmłodszą uczestniczką Konkursu i jako pierwsza otrzymała nagrodę ufundowaną przez Dyrektora Pałacu Młodzieży w Bydgoszczy .

Był też p. Mirosław Okoń i p. Janusz Łysiak z nieodłączną kamerą, skrzętnie utrwalający wszystkie wydarzenia łącznie z koncertem galowym, który uskrzydla, wzrusza do łez i pozostaje na zawsze w pamięci. Tegoroczny finał reżyserowała była minister kultury w rządzie Tadeusza Mazowieckiego- Izabella Cywińska.

W Bydgoszczy młodzi wykonawcy występują w sali Filharmonii Pomorskiej im. I. J. Paderewskiego, słynącej z doskonałej akustyki, gdzie mają możliwość zaprezentowania swoich umiejętności w idealnych warunkach koncertowych, podkreślających w wyjątkowy sposób walory śpiewu a'capella. Dla uczestników Konkursu jest to nobilitujące i niezapomniane wrażenie artystyczne.

Co roku do Bydgoszczy przyjeżdża około 25 chó-

rów z całej Polski, co daje ponad tysiącosobową grupę rozśpiewanych chórzystów. Na przestrzeni lat trwania Konkursu udział w nim wzięło przeszło 33 tysiące uczestników.

Zapewne niepowtarzalny klimat bydgoskiego święta muzyki: wzruszenie pięknem klasycznego repertuaru, bliskość rówieśników z całej Polski, którym „to samo w duszy gra”, poczucie współtworzenia czegoś ważnego, uczestniczenia w artystycznym wydarzeniu stanowiło dla kilku już generacji młodych śpiewaków znaczące, niezapomniane doświadczenie formując ich nie tylko jako artystów, ale także jako ludzi. Również dla ich mistrzów – tych, którzy przekazywali miłość do śpiewu chóralnego, ucząc nieatrakcyjnej zdawałoby się w świecie popkultury sztuki. Konkurs to okazja do pokazania wyników całorocznych wysiłków, to także możliwość zintensyfikowanej pracy wychowawczej i twórczej. Bez pasji, oddania całego siebie: talentu, czasu, a przede wszystkim serca, nie sposób pociągnąć za sobą młodych, zatrzymać ich i poprowadzić na podium po złoto, srebro, brąz... po wielką satysfakcję, radość i spełnienie.

Oprócz podniosłych momentów, wielkich przeżyć artystycznych goście bydgoskiego finału mają możliwość spotkań i rozmów z ludźmi ze środowiska, uczestniczenia w zajęciach warsztatowych dla dyrygentów, wizytatorów, metodyków.

Dla chórzystów występ na scenie Filharmonii Pomorskiej stanowi niezwykle przeżycie. Oto relacja jednej z chórzystek „Harmonii”- Amelii Ćwik: *W dniu przesłuchań po przerwie, w czasie gdy występował szósty z kolei chór, my przebieraliśmy się w stroje i bojowo nastawieni ustawiliśmy się kolejno przed wejściem na scenę . W sercach bijących niczym dzwony kościelne – bojaźń, a zarazem szczęście. Na twarzy każdego z nas promienny uśmiech. Tak! To już! To teraz! Nadszedł nasz czas...!*

*„...przed państwem wystąpi chór Harmonia z Łukowej...” Teraz nadszedł ten właściwy moment. Wchodzimy na scenę uśmiechnięci i szczęśliwi. Pewni siebie. Za chwilę na scenie zjawia się pan Dyrygent. Ukłon naszego „przywódcy” i... jedziemy! Pierwszy utwór – Gaude Mater Polonia”. Jest dobrze. Czujemy „to coś”. Kolejna pieśń. Jedna za drugą. Minęło nasze 10 minut. Nie było tak źle. Poszło nam całkiem dobrze, choć nie dało się ukryć, że wystąpiło kilka błędów, mimo tego jednak nie smuciliśmy się, gdyż wiele znaczyło dla nas to, że w ogóle dostaliśmy się i mieliśmy okazję wystąpić na takowym festiwalu wśród najlepszych.*

*Gdy przyszedł czas na werdykt, wszystkich dyrygentów*

zaproszono na scenę, w której centrum stał przewodniczący jury – prof. Ryszard Zimak. Siedzieliśmy na widowni spięci i zdenerwowani jak nigdy. Wszyscy się baliśmy. Napięcie rośnie z każdym słowem przewodniczącego jury. Nie mogliśmy się doczekać. Wreszcie nadeszła ta chwila. Na sam początek została wręczona nagroda dla najmłodszego uczestnika festiwalu, którą została obdarzona nasza chórzystka Amelia Dzikoń. Następnie profesor odczytał kolejno nazwy chórów, które w naszej kategorii (kategoria chór szkolny dziecięcy do lat 16) zdobyły Brązowe Kamertony. Niektórzy z nas stracili nadzieję, że mamy jakiegokolwiek szansę na wygraną. Przyznam się, że w głębi duszy fliło mi się takie małe światełko nadziei... Może jednak się uda? Nadal niecierpliwie czekaliśmy. Został odczytany jeden Srebrny Kamerton. Przy odczytywaniu kolejnego zamyśliłam się na chwilę, lecz nagle z głębokiej refleksji wyrwały mnie dwa słowa wypowiedziane na scenie – „...CHÓR HARMONIA”. Totalny szok. Co się dzieje?! O jej! To my! To my! W jednej chwili z koleżanką chwyciliśmy kwiatki i pobiegliśmy na scenę uściskać kochanego Dyrygenta i podziękować mu za wszystko, co dla nas zrobił. Dopiero po zejściu ze sceny dotarło do mnie, że mamy srebro! Morze łez napłynęło mi do oczu, tak jak reszcie chórzystów. Nie wierzyliśmy w to. Cieszyliśmy się jak nigdy. To było niesamowite. Po wyjściu z sali wszyscy chwycili za telefony i po chwili „pół świata” wiedziało, że chór „Harmonia” z Łukowej zdobył „Srebrny Kamerton”. Powtórzył się sukces naszych rodziców, którzy niegdyś, pod dowództwem p. Sławomira Kuczka, również zdobyli taką nagrodę. Po drodze do internatu zdążyliśmy odrobinę ochłonąć. Zjedliśmy obiad i ruszyliśmy w drogę powrotną. W czasie podróży, już opracowywaliśmy repertuar na następny festiwal.

Sama czasem nie mam pojęcia jak to się dzieje, ale chór „Harmonia” żyje głównie muzyką. To jest rzecz, która napędza nasze życie. To jest moc. To jest coś co nas zbliża i jednoczy. Muzyka jest dla nas wszystkim.

Podsumowując chciałabym w imieniu wszystkich chórzystów, wyrazić serdeczne podziękowania dla cudownych rodziców, którzy z nami byli, są i będą, i wspierają nas w dążeniu do celów, w spełnianiu marzeń. Za każdym razem jest z nami nasz kochany pan Mirosław Okoń. Jesteśmy wdzięczni również pani Walerii Okoń, która zawsze nas wspiera i wierzy w nas. Na koniec chciałabym zaznaczyć najważniejszą osobę, którą jest pan Sławomir Kuczek. To Jemu zawdzięczamy wszystkie nasze zwycięstwa. Nie zawsze było łatwo, lecz dzięki Niemu nigdy się nie poddaliśmy. Walczyliśmy zawsze do utraty tchu. Nasz ukochany Dyrygent nigdy w nas nie zwątpił. Zawsze potrafił dodać nam otuchy. To właśnie On tak wiele nas nauczył i to dzięki Niemu w kronice chóru zapisało się tak wiele sukcesów. Dziękujemy

Mu z całego serca i nigdy nie zapomnimy o tym jak wiele dobrego dla nas uczynił.

Wzruszająca jest też wypowiedź byłej chórzystki p. Anny Buczko: Po 18 latach odżyły wspomnienia. Tak niedawno to my tworzyliśmy "Harmonię" występując na scenie Filharmonii Pomorskiej. Powoli przypominały się przeżycia z tamtych lat. Jak bardzo biły nam serca, gdy ujrzeliśmy na scenie nasze dzieci, które zajęły nasze miejsca. Łzy szczęścia napływały do oczu jak z radością śpiewały kolejne utwory a po występie, już tradycyjnie wspólne oglądanie i słuchanie innych chórów, oczywiście nagradzanie, naszych jakby nie było - konkurentów, gromkimi brawami. To doskonała lekcja dla naszych dzieci, które w ten sposób podglądają swoich kolegów, wiele się przez to ucząc a zarazem doskonaląc integrację w tak wspaniałej grupie społecznej bardzo młodych, zdolnych i pracowitych ludzi.

Idąc dalej drogą wspomnień docieramy do momentu ogłoszenia wyników i Koncertu Laureatów, który my wspominamy z Bydgoskiej Bazyliki św. Wincentego A'Paulo gdzie doskonała akustyka potęgowała radość, którą wyrażaliśmy podczas odczytywania wyników i zdobywania czterokrotnie Srebrnych Kamertonów. Jakże ogromne wrażenie zrobił na nas a tym bardziej na naszych dzieciach Koncert Galowy, który obejrzyliśmy w sali Filharmonii. Niepowtarzalna reżyseria, prawdziwy teatr sztuki przeplatany śpiewem chórów, dopasowany do kategorii dzieci i młodzieży a potem wyczekiwane chwile ogłoszenia wyników. Ze skromnością liczyliśmy na wyróżnienie, jednak nas nie wyczytali. Szczerze mówiąc łzy cisnęły się do oczu z obawą, że nagrody nie będzie. Aż tu, TRIUMF - Srebrny Kamerton dla chóru Harmonia z Łukowej. Radości, euforii, łzom szczęścia nie było końca. To coś wspaniałego, tego nie da się opisać słowami, co czuliśmy jako rodzice, a zarazem srebrni laureaci sprzed lat. Duma rozpierała nasze serca, ogromne wyrazy szacunku i podziękowań dla naszego wieloletniego dyrygenta Pana Sławka Kuczka, który po tylu latach zafundował nam - rodzicom najwspanialszy prezent. Dzięki Jego ciężkiej pracy z naszymi dziećmi mogliśmy przeżyć to jeszcze raz, a wiadomo jak cenne są wspomnienia z dzieciństwa. A teraz nasze dzieci, nie chwalcąc się, ale tak zdolne jak my przed laty nadal rozstawiają piękną Gminę Łukowa i Ziemię Biłgorajską, bo wejście sztandaru z dostojnym biłgorajskim łabędziem przypięczonego reklamę powiatu.

Często żałujemy, że nie mieszkamy w mieście, bo tam jest o wiele więcej możliwości dla rozwoju dzieci i młodzieży, ale takie dni jak ten i historia, która zatoczyła koło, utwierdzają nas w przekonaniu, że mieszkając na wsi i ciężko pracując można rozwijać swoje talenty, poznawać ludzi, zdobywać doświadczenie uczestnicząc w tak wspaniałych, ogólnopolskich konkursach.

*Dziękujemy naszym chórzystom za te dni pełne przeżyć i wspomnień. Życzymy im i sobie powrotu do Bydgoszczy za rok, może będzie złoto?*

Dyrygent zapytany o swoje odczucia powiedział: *Jestem dumny z moich chórzystów.*

*Mają piękne, wyrobione głosy, posiadają nieodparty urok, w lot chwytają nowe melodie, są odpowiedzialni. Od dawna pragnąłem, by wzięli udział w tym wielkim święcie pieśni, jakie odbywa się co roku w Bydgoszczy i zmierzyl się z najlepszymi chórami w kraju. Znam magię tego miejsca, dlatego dążyłem, żeby je odczuli także moi podopieczni, żeby wrażliwością muzyczną poddał się harmonii współbrzmień i harmonii serc.*

*Nie zawiodłem się! Największą dla mnie nagrodą były łzy wzruszenia na twarzach chórzystów i ich rodziców podczas koncertu finałowego i słowa splakanych ze szczęścia chórzystek: Angeliki i Amelii – Dziękujemy Panu!!!*

*Chcę jeszcze dodać, że każdy chór miał przywieźć ze sobą flagę swojego miasta. Łukowa flagi nie posiada. W tym miejscu pragnę podziękować władzom miasta Biłgoraja za wypożyczenie symbolu naszej „małej ojczyzny”.*

*W 23-letniej działalności chóru, ten rok jest najobfitszy w prestiżowe występy i nagrody.*

## „HARMONIA” GODNIE ZAPREZENTOWAŁA POLSKĘ W KRAKOWIE

W piątek, 9.12.2011, o godzinie 14.30 chór Harmonia ponownie wyruszył w drogę. Tym razem, z muzyką w sercach, mieli okazję zawitać do Krakowa. 10 grudnia odbył się tam II KRAKOWSKI FESTIWAL PIEŚNI ADWENTOWYCH I BOŻONARODZENIOWYCH o charakterze międzynarodowym, w którym wzięły udział chóry m.in. z Singapuru, RPA, Ukrainy, Rosji, Węgier, Łotwy, Norwegii, Wielkiej Brytanii, Włoch i Polski.

Na próby wykorzystaliśmy nawet ostatnią chwilę. Godzinę przed odjazdem z Łukowej, ponownie zaśpiewaliśmy repertuar wyznaczony na występ w Krakowie. Czuliśmy się gotowi i tak pewni siebie jak nigdy. Dokładnie o godzinie 14.30 wyruszyliśmy w drogę, która była nieco męcząca, lecz jak zwykle świetnie daliśmy sobie z tym radę. Podczas podróży byli z nami opiekunowie, m.in. Pani Zenona Kuczek oraz Pan Mirosław Okoń.

Na miejscu byliśmy około godziny 21.00. Miejsce zakwaterowania było bardzo przytulne.

Następnego dnia- raniem, po spakowaniu bagaży- udaliśmy się na śniadanie. Później pojechaliśmy do szkoły, w której udostępniono nam salę, byśmy mogli pozostawić tam swoje rzeczy podczas koncertu. Przeszliśmy się do Kościoła Świętych Apostołów Piotra i Pawła, w którym miał się odbyć koncert, by choć odrobinę oswoić się ze sceną. Z zacie-

ka w i e n i e m wysłuchaliśmy występów innych uczestników, po czym przyszedł czas na nas. Nasze "pięć minut".



Nim obejrzeliliśmy się, staliśmy już na scenie. Pewni siebie, z uśmiechami na twarzach śpiewaliśmy kolejne utwory, podczas gdy osoby wchodzące w skład jury nie przestawały się uśmiechać, a jedna z nich nagrała nasz występ komórką! Gdy schodziliśmy ze sceny, na naszych twarzach widniały uśmiechy, które świadczyły o tym, że śpiewało się wprost fantastycznie! Byliśmy z siebie zadowoleni. To było niesamowite uczucie, którego nie da się opisać.

Następnie udaliśmy się na obiad. Wieczorem, około godziny 19:00 pojechaliśmy do Kościoła Przemienienia Pańskiego Ojców Pijarów, by wziąć udział w niewielkim koncercie.

Po tym występie wyruszyliśmy w drogę powrotną. Wszyscy zastanawialiśmy się nad wynikami festiwalu. Nie mieliśmy pojęcia, co tak naprawdę sądziła o nas komisja...

NIEDZIELA. Każdy siedząc w domu niecierpliwie oczekuje na wyniki, które miały być ogłoszone około godziny 20.00. Pierwszy telefon do pana Dyrygenta- gala została opóźniona, nadal nic nie wiadomo. Drugi telefon- ciągle nic. Za godzinę sms: MAMY SREBRO! W naszej kategorii chórów dziecięcych zwyciężył otrzymując „ZŁOTY DYPLOM” fantastyczny chór z Singapuru,

natomiast „SREBRNE DYPLOMY” oprócz naszego chóru zdobyły RPA, Rosja i Ukraina. Drugi chór polski z Wrocławia otrzymał dyplom uczestnictwa.

Podczas koncertu na festiwalu oraz całego jakże ważnego dla nas dnia, byli z nami również dawni chórzyci - Monika Burdzań, Mariusz Hyz oraz Kamil Mach. Jesteśmy im za to szczerze wdzięczni. Sama ich obecność dodała nam otuchy i pewności siebie. Jesteśmy pełni podziwu i mamy nadzieję, że kiedyś równie mile, tak jak oni, będziemy wspominać czasy chóru.

Piękne podziękowania chcielibyśmy przekazać wszystkim opiekunom, na które w szczególności

zasługują pani Zenona Kuczek, która towarzyszyła nam podczas wyjazdu oraz niezastąpiony pan Mirosław Okoń, który za każdym razem dzielnie nas wspiera.

Dziękujemy również pani Wiesławie Kubów, która wspomogła nas finansowo.

Jeśli chodzi o naszego jedyne w swoim rodzaju, niezastąpionego Dyrygenta pana Sławomira Kuczka, chcielibyśmy serdecznie mu podziękować za wszystko, a przede wszystkim, za serce, które wkłada w swoją pracę. DZIĘKUJEMY!

*Amelia Ćwik*

rzecznik prasowy chóru

## „CZYM SKORUPKA ZA MŁODU NASIĄKNIE..”, CZYLI KRÓTKO O TRUDNEJ PRACY RODZICA

To, w jaki sposób wychowujemy nasze dziecko zależy od jego wieku, ponieważ rozwój dziecka to proces przebiegający stopniowo. Dziecko na każdym etapie swojego życia powinno być uczone coraz bardziej skomplikowanych rzeczy. Umysł dziecka wraz z wiekiem jest bowiem przygotowywany do radzenia sobie z rozwiązaniem coraz trudniejszych problemów.

My, rodzice zbyt często podświadomie zakładamy, że dziecko będzie rozumowało i postępowało jak dorosły. Weźmy prosty przykład - poczucie czasu u dzieci 4-6 letnich. Mówimy im:

- Macie 10 minut na posprzątanie swojego pokoju.
- Mamo, a ile to jest 10 minut, dużo czy mało?

Mimo iż dzieci rozwijają się w podobnym tempie, to u dzieci w tym samym wieku występują różnice indywidualne. Dlatego też wychowanie dziecka prócz wieku, musi uwzględniać indywidualny poziom jego rozwoju. Dzieci różnicuje także temperament, inteligencja i zdolności, czyli cechy uwarunkowane genetycznie. Te ważne aspekty należy wziąć pod uwagę, jeśli mówimy o dostosowaniu wychowania do wieku dziecka. Nie każde dziecko będzie w identyczny sposób reagowało na nowości i przyswajało je.

Żeby osiągnąć trwałe efekty, musimy skupić się na uczeniu dziecka jednej rzeczy naraz lub na jedną położyć większy nacisk. Musimy wciąż pamiętać, że dziecko ma mniej niż my dorośli, rozwinięty umysł i nie potrafi przyswajając pojęć abstrakcyjnych. Ma także ograniczoną zdolność analitycznego i syntetycznego myślenia. Dlatego nie możemy przeladowywać dziecka dużą ilością wychowaw-

czych reguł w tym samym czasie. Lepiej skupmy się na jednej rzeczy np. przez miesiąc i zobaczymy wkrótce efekty. Wymaga to wiele samozaparcia i cierpliwości ze strony rodziców, ale takie właśnie jest praktyczne wychowanie.

Nie wystarczy przeczytać kilka książek, czy parę artykułów. Wiedzę trzeba koniecznie wcielać w życie przekładając na praktykę codziennej pracy nad wychowaniem dziecka, dając przykład swoim postępowaniem czy postawą, powtarzając się do znużenia jak „zdarta płyta”.

Wychowanie dziecka wymaga pracy i to ciężkiej. Jeśli sami się tą pracą nie zajmujemy, z pewnością zrobi to ktoś inny - komputer, telewizor, ulica, koleżdy. Z tą jednak różnicą, że oni wychowują je inaczej niż my byśmy tego chcieli i to na pewno gorzej od nas! Musimy cały czas mieć świadomość, że dziecko ma swój czas na kolejne etapy wychowania. Jeśli coś przeoczmy, będzie nam coraz trudniej, a trudności będą się nawarstwiać. Dwu-, trzylatkowi wystarczy wpoić zasadę „nie rób tego” lub „zrób to” i konsekwentnie jej przestrzegać. Ale czterolatkowi to już nie wystarczy. Jest on już na tyle rozwinięty i rozumny, że koniecznie musimy mu tłumaczyć motywy postępowania - musimy powiedzieć mu „dlaczego?”, „po co?”, „w jakim celu?” (motywy) ma coś robić oraz jakie będą tego skutki (konsekwencje).

Szanujmy każdą chwilę, każdy dzień - ponieważ jest to nowa szansa na kształtowanie, uposażanie naszego Skarbu w coraz to bardziej specjalistyczne zachowania, postawy, umiejętności, wartości.

*Angelika Hajda*



## LUDZIE KULTURY NAGRODZENI

7 października 2011 r. pracownicy i działacze kultury otrzymali z rąk Starosty Biłgorajskiego pana Mariana Tokarskiego dyplomy oraz nagrody książkowe za pracę i promowanie kultury. Z Gminy Łukowa uhonorowano wszystkich szefów zespołów działających na naszym terenie. Wyróżnienie otrzymała w tym roku pani Janina Hyz - biblio-

tekarz Biblioteki Publicznej Filia w Chmielku i pani Maria Przytuła - szefowa Zespołu Śpiewaczego z Pisklak.

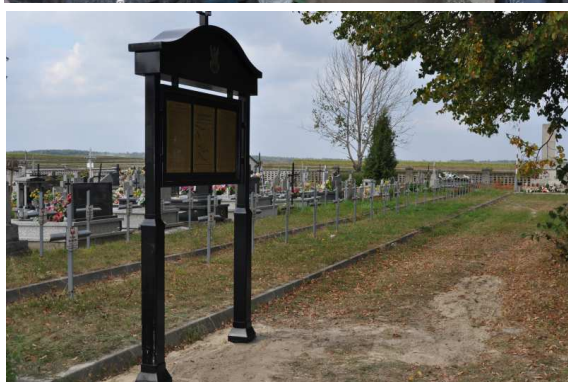
Swoje nagrody przyznała też Wojewoda Lubelski pani Genowefa Tokarska. Nagrodę otrzymała Dyrektor GOK pani Wiesława Kubów.



## X KWESTA

Podczas X już kwesty, na łukowskim cmentarzu w dniach 1 i 2 listopada 2011 r. zebrano 9.605,72 zł oraz 10 hrywien i 50 kopiejek. Kwestowało ponad trzydzieści osób publicznych z pomocą wolontariuszy - gimnazjalistów. Uczniowie gimnazjum zajmują się także sprzątnięciem zabytkowych nagrobków, a także uporządkowaniem zniczy na grobach żołnierskich po Uroczystości Wszystkich Świętych.

*Spółeczny Komitet Opieki nad Cmentarzami w Gminie Łukowa wszystkim hojnym darczyńcom serdecznie dziękuje.*



Nowa tablica informacyjna przy kwaterze żołnierzy września 1939 r.



Uczniowie klasy III C gimnazjum porządkują XIX-wieczny pomnik matki proboszcza

## PATRIOTYCZNIE I PLASTYCZNIE

10 listopada 2011 r. w Młodzieżowym Domu Kultury w Biłgoraju odbyło się podsumowanie Powiatowego Konkursu Plastycznego "Historia Pamięć Człowiek", w którym wzięły udział dzieci i młodzież z Łukowej. Wśród laureatów tego konkursu znalazła się Kamila Swacha z łukowskiego gimnazjum, której opiekunem była p. Wiesława Kubów.



## ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI W ŁUKOWEJ

W harmonogram tegorocznych gminnych obchodów Narodowego Święta Niepodległości wpisane zostało szkoleniowe spotkanie poświęcone ceremoniałowi flagowemu Rzeczypospolitej. Odbyło się ono 9 listopada br. z inicjatywy miejscowego GOK w Szkole Podstawowej w Łukowej.



Zaproszony prelegent - podpułkownik Marek Kwiecień zapoznał dzieci i młodzież szkolną z terenu całej gminy oraz wszystkich naszych przedstawicieli pocztów sztandarowych z podstawowymi wiadomościami dotyczącymi symboli narodowych. Wykład i prezentacja multimedialna była bardzo ciekawa, co nie dziwi, ponieważ pan pułkownik od wielu lat perfekcyjnie prowadzi uroczystości rocznicowe w Osuchach.

Gminne Święto 11 listopada rozpoczęło się uroczystym przemarszem pocztów sztandarowych, orkiestry, druhow strażaków, władz samorządowych oraz dzieci i młodzieży szkolnej spod Urzędu Gmi-

ny do kościoła parafialnego. Wszyscy prezentowali się wyjątkowo pięknie z przyczepionymi na sercu biało - czerwonymi rozetami.

O godz. 10.00 odbyła się akademia, która okazała się niezwykłą lekcją historii i patriotyzmu w wykonaniu młodzieży, Chóru „Harmonia” oraz dziecięcego zespołu wokalnego działającego przy GOK. Program został przygotowany przez p. Sławomira Kuczka i panią Walerię Okoń.

Uroczystej Mszy św. w intencji ojczyzny przewodniczył ks. proboszcz Waldemar Kostrubiec.



W kościele można było obejrzeć wystawę przygotowaną przez GOK poświęconą prężnie działającym w okresie międzywojennym Związkom Strzeleckim z Łukowej i Osuch.

## POMAGAMY DZIECIOM Z DOMU DZIECKA

Zbiórka darów dla Domu Dziecka Nr 2 w Zwierzyńcu rozpoczęła się 15 października 2011 r. od Łukowej IV. Akcję zorganizowaną przez Parafię w Łukowej, Klub HDK PCK przy GOK w Łukowej przy pomocy OSP Łukowa przeprowadzili oraz dary do miejsca przeznaczenia dostarczyli honorowi dawcy krwi – druhowie OSP Łukowa. Druga tura zbiórki darów dla Domu Dziecka odbyła się 12 listopada w Łukowej III.



## „Z MIŁOŚCI DO BLIŹNIEGO ODDAM KREW DLA NIEGO”

Podczas zorganizowanej w niedzielę 13 listopada przez Parafię Wniebowzięcia NMP w Łukowej akcji poboru krwi - "z miłości do bliźniego oddam krew dla niego" pokazaliśmy, że bliźnich miłością darzymy. Krew oddało 51 osób. Wspaniali honorowi dawcy krwi z Łukowej i okolic – dziękujemy Wam.



## MSZA KRWIODAWCÓW

Kończymy kolejny rok działalności Klubu Honorowych Dawców Krwi. Podziękowaliśmy za siły, chęć, zdrowie i za niezmiennie wielkie serce okazywane potrzebującym podczas Mszy św. 11 grudnia o godz. 10:00 razem z łukowskimi krwiodawcami modlili się młodzi mieszkańcy Domu Dziecka nr 2 w Zwierzyńcu, którzy przyjechali podziękować za dwie zbiórki darów na ich rzecz.



## KRWIODAWCY NAJLEPSI!

22 listopada br. w sali konferencyjnej Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Biłgoraju odbyła się uroczystość związana z Dniami Honorowego Krwiodawstwa. Była to także doskonała okazja do wręczenia dyplomów, podziękowań, nagród i wyróżnień. Odznaczenia Zasłużony Honorowy Dawca Krwi III stopnia za oddane co najmniej 6 litrów krwi otrzymali krwiodawcy zrzeszeni w Klubie HDK PCK przy GOK w Łukowej: Pa-

weł Mróz, Marek Sołtys, Arkadiusz Kaproń, Wiesław Bieg, Marek Kozyra i Sylwester Surmacz. Nagrody rzeczowe, za wielokrotnie oddaną w 2011 roku krew, udało się zdobyć wielu łukowskim krwiodawcom. Udało się ponieważ nagrody przyznawano metodą losowania nazwisk.

19 listopada Srebrny Krzyż Zasługi otrzymał Robert Chmiel – Prezes HDK PCK przy GOK w Łukowej. Gratulujemy.



## MIKOŁAJ W ŁUKOWEJ

Mamy szczęście. Św. Mikołaj przyjął nasze zaproszenie i już 4 grudnia przybył do nas, aby spotkać się z najmłodszymi mieszkańcami Gminy Łukowa. Przywiózł ze sobą krakowskich aktorów Studia Małych

Form Teatralnych, Scenografii i Reżyserii „ART-RE”, którzy w ramach prezentu pokazali grzecznym dzieciom teatryk o nieposlušnej Żabusie Hanusi. Spektakl podobał się bardzo, ale to Mikołaj został gwiazdą dnia, po-



nieważ obdarował wszystkich upominkami, słodyczami, miłym słowem i uśmiechem. Każdy chciał dla niego zaśpiewać i zrobić sobie z nim pamiątkową fotografię.



## GMINNY OŚRODEK KULTURY NAGRODZONY

25 listopada 2011r. w Warszawie w siedzibie Ministerstwa Skarbu Państwa odbyła się uroczystość wręczenia nagród i wyróżnień laureatom Ogólnopolskiego Konkursu „Nasi bliscy, nasze dzieje, nasza pamięć - Straty osobowe i ofiary represji pod okupacją niemiecką”.

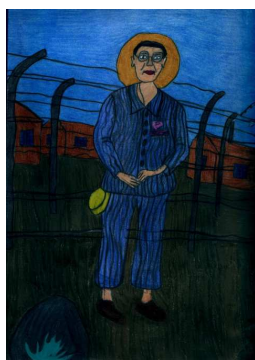
Zwycięzcy otrzymali nagrody i wyróżnienia z rąk przewodniczącego Jury Andrzeja Krzysztofa Kunerta - Sekretarza Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, Jana Ciechanowskiego - ministra Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych oraz Dariusza Pawłosa - prezesa Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie”.

Wśród nagrodzonych znalazł

się Gminny Ośrodek Kultury w Łukowej reprezentowany przez panią dyrektor Wiesławę Kubów.



## ROK 2011 – PRZEZ SENAT RP OGŁOSZONY ROKIEM MAKSYMILIANA KOLBE



Gminny Ośrodek Kultury w Łukowej zorganizował dla uczniów szkół podstawowych Konkurs Plastyczny poświęconym niezwykle życiu Św. Maksymiliana Kolbego.

Zwycięzcami konkursu zostali:

I miejsca:

Adrian Kaproń, kl. II, SP w Chmielku,

Ola Pluskwa, kl. III, SP w Łukowej

II miejsca:

Kamil Wróbel, kl. II, SP w Chmielku

Aleksandra Gaca, kl. II, SP w Chmielku

Paulina Makuch, kl. III, SP w Osuchach

Maja Pluskwa, kl. II, SP w Łukowej

Karolina Kornik, kl. I, SP w Chmielku

III miejsca:

Katarzyna Grzyb, kl. III, SP w Łukowej

Izabela Anna Turek, kl. I, SP w Chmielku

Martyna Wróbel, kl. I, SP w Chmielku

Kacper Woźniak, kl. II, SP w Osuchach

Wyróżnienie:

Agnieszka Buczko, kl. V, SP w Łukowej.

Nie znamy całości dzieła ojca Maksymiliana. Nie wiemy, że założył klasztor - wydawnictwo w Niepokalanowie, gdzie funkcjonowała mleczarnia, piekarnia, elektrownia, jednostka OSP, rozgłośnia radiowa. Nie wiemy, że był wynalazcą najnowszych technologii m.in. pojazdu kosmicznego.

## ROK 2011 – ROKIEM CZESŁAWA MIŁOSZA

Uchwałą Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej Rok 2011 ogłoszono Rokiem Czesława Miłosza.

Gminny Konkurs Wiedzy o Czesławie Miłoszu, zorganizowany przez GOK, odbył się 5 grudnia w Gimnazjum im. Pawła Adamca w Łukowej. Miał on formę pisemną - testu.

I miejsce zdobyła Mariola Wenek

II miejsce - Natalia Naklicka

III miejsce - Damian Siebielec

III miejsce - Ewelina Dzikoń

III miejsce - Paulina Paluch

Laureaci konkursu otrzymają nagrody podczas Uroczystej Sesji Rady Gminy kończącej rok 2011 (pod koniec grudnia w GOK Łukowa).

## O GRUŻLICY SŁÓW KILKA

Gruźlica jest chorobą zakaźną wywołaną przez bakterie – prątki gruźlicy. Zakażenie prątkiem gruźlicy jest powszechne i w Polsce dotyczy ok. 20% ludności, ale na gruźlicę choruje w ciągu życia tylko ok. 5% zakażonej populacji. O tym, czy u danej osoby rozwinie się choroba decyduje przede wszystkim stan odporności jej organizmu. U większości osób zakażenie przebiega bezobjawowo i może o nim świadczyć jedynie dodatni odczyn tuberkulinowy. Ale prątki pozostają w organizmie i przy załamaniu odporności może dojść do ich aktywacji i rozwoju choroby. Źródłem zakażenia jest chory wydalający prątki gruźlicy podczas oddychania, mówienia a szczególnie kaszlu (tzw. chory prątkujący). Do zakażenia dochodzi więc drogą kropelkową, gdyż prątki znajdują się w drobnych kropelkach płwociny chorego i są wdychane przez osobę narażoną.

Osoby szczególnie narażone na zakażenie:

- zakażone wirusem HIV,
- nadużywające alkoholu lub/i narkotyków,
- mające stały kontakt z chorym, wydalającym prątki gruźlicy,
- z zaniedbanych środowisk, bezdomni, chorzy na choroby przewlekłe (cukrzyca, nowotwory złośliwe, niewydolność serca, przewlekła niewydolność nerek i wątroby),
- chorzy z niedoborem odporności lub leczenia immunosupresyjnie.

Miejscem rozwoju gruźlicy w 90% przypadków są płuca. W pozostałych 10% rozwija się gruźlica innych narządów (opłucnej, węzłów chłonnych, układu moczowo-płciowego, kości i stawów, ośrodkowego układu nerwowego) lub współistnieją gruźlica płucna i pozapłucna.

Objawy gruźlicy dzielimy na ogólnoustrojowe i narządowe (zależnie od zajętego narządu).

Ogólnoustrojowe to:

- podwyższona temperatura ciała,
- poty nocne,
- utrata apetytu i masy ciała,
- ogólne złe samopoczucie,

Objawy narządowe to:

- dla gruźlicy płuc – przewlekający się kaszel, początkowo suchy, a potem wilgotny z odkrztuszaniem śluzowej lub ropnej wydzieliny, a w ciężkich przypadkach gorączka i duszność,
- dla gruźlicy opłucnej – suchy kaszel i ból w klatce piersiowej, niekiedy duszność,
- dla gruźlicy węzłów chłonnych – powiększone, niebolesne węzły chłonne, początkowo twarde, z czasem ulegające rozmiękaniu,
- dla gruźlicy układu moczowo – płciowego – częstomocz, ból przy oddawaniu moczu, bóle w podbrzuszu, następstwem choroby może być bezpłodność,
- dla gruźlicy kości i stawów – ból, obrzęk i ograniczona ruchomość stawu, w gruźlicy kręgosłupa mogą wystąpić złamania kręgow,
- dla gruźlicy układu nerwowego – objawy zapalenia opon mózgowo – rdzeniowych, porażenie nerwów czaszkowych.

Szczególną postacią gruźlicy jest gruźlica prosówkowa, powstająca w następstwie rozsiewu prątków drogą krwi z ogólnym ciężkim stanem chorego i zajęciem różnych narządów.

Przy pojawieniu się niepokojących objawów ogólnoustrojowych lub narządowych, nie należy ich bagatelizować i zgłosić się do lekarza celem wykonania dalszych badań potwierdzających lub wykluczających chorobę. Leczeniem gruźlicy zajmują się głównie lekarze specjaliści chorób płuc. Jest to leczenie długotrwałe i wymagające stałej kontroli, dlatego, ważne jest zapobieganie wystąpieniu choroby. Duże znaczenie ma dbałość o ogólną kondycję organizmu, prawidłowe odżywianie, ograniczenie spożycia alkoholu. Rola szczepień przeciw gruźlicy (BCG) polega na ochronie małych dzieci przed ciężkimi postaciami gruźlicy. Szczepienia te nie mają szczególnego znaczenia w zapobieganiu zachorowaniom na gruźlicę wśród osób dorosłych. Ryzyko rozprzestrzeniania się gruźlicy zmniejsza szybkie rozpoznanie choroby i leczenie chorych.

*lek. med. Jarosław Łysiak*

### **Nie palmy śmieci w domowych piecach!**

Przy niskich temperaturach ich spalania, w emitowanych spalinach powstają rakotwórcze związki. Niskie kominy domostw i innych lokali uniemożliwiają wyniesienie zanieczyszczeń na duże odległości i ich rozproszenie przez wiatr. Efektem tego jest lokalny wzrost substancji zanieczyszczających powietrze atmosferyczne.

## POZNALIŚMY GKS BEŁCHATÓW

Młodzi piłkarze Victorii i OSiRu Biłgoraj uczestniczyli w dwudniowej wycieczce do Bełchatowa, w której mieli okazję poznać zawodników GKS Bełchatów: Grzegorza Barana, Macieja Szmatiuka i Dawida Nowaka oraz trenera Kamila Kieresia. W rozwinięciu newsa przedstawiamy relację z wycieczki.

Po długiej, ponad 7 godzinnej podróży młodzi piłkarze wizytowali w klubie GKS Bełchatów rozmawiając z zawodnikami. Najwięcej pytań zadano Dawidowi Nowakowi, który pochodzi z Hrubieszowa, grający niegdyś w zespołach młodzieżowych Unii. W wolnych chwilach został rozstrzygnięty konkurs wiedzy o polskiej piłce nożnej.

Podczas wizyty w klubie, szkoleniowiec oraz piłkarze zespołu z Bełchatowa wręczyli nagrody tym, którzy wykazali się największą wiedzą. Konkurs wygrał Dawid Piech. Zwycięzca odebrał z rąk Dawida Nowaka oryginalną koszulkę PGE GKS Bełchatów, na której podpisy złożyli szkoleniowcy i piłkarze tego zespołu. Za zajęcie drugiego miejsca Sebastian Zarzycki otrzymał szalik PGE GKS Bełchatów, a trzeci w konkursie Dominik Skubisz dostał kubek z logo klubu.

W sobotę przed południem uczestnicy wycieczki rozegrali mecze z młodymi piłkarzami PGE GKS Bełchatów, na boisku Orlika przy Szkole Podstawowej nr 3. Potem gościliśmy na Pikniku Rodzinnym, zorganizowanym przez klub PGE GKS na deptaku w centrum Bełchatowa. Przed wyjazdem

na główną atrakcję wycieczki, jaką był mecz ekstraklasy PGE GKS Bełchatów - Legia Warszawa, wypoczywaliśmy w basenie, w Ośrodku Wypoczynkowym "Wodnik".

Mecz Bełchatowa z Legią oglądaliśmy z sektora rodzinnego. Zanim piłkarze rozpoczęli rywalizację na murawie, do naszej grupy przybyli byli piłkarz Wisły Kraków i reprezentacji Polski, a obecnie zawodnik Bełchatowa Kamil Kosowski.

Mocno trzymaliśmy kciuki za zespołem PGE GKS. Gospodarze mieli okazję do strzelenia goli, ale piłka wpadała tylko do ich bramki. Legia wygrała 2:0. Mimo przegranej drużyny, z którą sympatyzowaliśmy, z Bełchatowa wracaliśmy w świetnych nastrojach. PGE GKS grał nieźle, dlatego wierzymy, że porażkę z Legią powetuje sobie w następnych spotkaniach. Wyprawa dostarczyła nam wielu atrakcji, dopisała także pogoda.

*- Wyjazd do Bełchatowa bardzo podobał się moim zawodnikom. Była to dla nich wielka przygoda. Uczestnicy wycieczki mogli zobaczyć, jak trenują i grają zawodowi piłkarze. Mieli okazję porozmawiać z zawodnikami, którzy zaczynali w małych klubach piłkarskich, a jednak udało im się wybić. Wycieczka bardzo pomogła nam w integracji grupy. Moja drużyna jest dopiero w budowie. Dzięki takim atrakcjom jak wspólny grill, wypoczynek w basenie, zwiedzania miasta, obiektów sportowych i oglądanie meczu, zawodnicy bardziej ze sobą się żyją. Największą atrakcją był mecz ekstraklasy GKS Bełchatów - Legia. Większość moich zawodników po raz pierwszy w życiu mogła na żywo obejrzeć mecz na tak wysokim poziomie. Dlatego pragniemy podziękować za to wszystko organizatorom wyjazdu, czyli Ośrodkowi Sportu i Rekreacji w Biłgoraju, sponsorom i rodzicom. Jestem przekonany, że dzięki takim wyjazdom wzrasta wśród młodych ludzi zainteresowanie piłką nożną i chęć podnoszenia swych umiejętności - powiedział Marek Hyz, trener i opiekun piłkarzy Victorii Łukowa Chmielek.*

Wyjazd do Bełchatowa wspierała Polska Grupa Energetyczna. Pomocy udzieliło nam także Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Biłgoraju oraz pan Artur Bara, współwłaściciel Agencji Ochrony "BAKO". Wszystkim serdecznie dziękujemy.

Źródło:

[www.victorialukowa.futbolowo.pl](http://www.victorialukowa.futbolowo.pl)

[www.osir.lbl.pl](http://www.osir.lbl.pl)



Drużyna Victorii Łukowa-Chmielek w Bełchatowie –  
fot. Patryk Paczwa

<b>Sponsorzy:</b>	Książ Andrzej	Kozyra Janusz
Ksiądz Proboszcz Wal-	Hyz Jan	Peć Wojciech
demar Kostrubiec	Ćwik Mirosław	Pękala Mirosław
Grzyb Józef	Rój Kazimierz	Śloma Andrzej
Buczko Mariusz	Jeleń-Gronowska Anna	Kuszcza Józef
Hadacz Anna	Skubisz Krzysztof	Bosak Paweł
Jabrzyński Stanisław	Puchacz Adam	Czerniak Edward

**WYKAZ OSÓB ZMARŁYCH W 2011 ROKU**

(stan na dzień 13.12.2011 r)

1. Bielańska Teresa, Chmielek
2. Bosak Franciszka, Łukowa
3. Bosak Jan, Chmielek
4. Buczek Stanisław, Łukowa
5. Bździuch Jan, Łukowa
6. Ciosmak Maria, Osuchy
7. Cirył Stanisław, Chmielek
8. Dobosz Edward, Chmielek
9. Drożdziel Jan, Łukowa
10. Dyniec Michalina, Łukowa
11. Dziad Marianna, Pisklaki
12. Dzikoń Katarzyna, Łukowa
13. Dzikoń Michał, Chmielek
14. Goch Eugenia, Łukowa
15. Hyz Mariusz, Chmielek
16. Jonak Leszek, Łukowa
17. Kopciuch Marianna, Łukowa
18. Korba Lucjan, Łukowa
19. Kurowska Katarzyna, Łukowa
20. Kuryk Marianna, Chmielek
21. Majkowski Szczepan, Łukowa
22. Makuch Janina, Szostaki
23. Mołda Bronisława, Łukowa
24. Myszak Janina, Osuchy
25. Nojek Krzysztof, Chmielek
26. Paluch Bronisław, Szostaki
27. Paluch Stanisław, Osuchy
28. Paluch Czesław, Łukowa
29. Piróg Andrzej, Łukowa
30. Piwiński Józef, Łukowa
31. Pokarowska Krystyna, Podsońna
32. Radzimowska Krystyna, Chmielek
33. Rój Agnieszka, Szostaki
34. Rój Lucjan, Łukowa
35. Silezin Jan, Łukowa
36. Strus Janina, Łukowa
37. Stański Jan, Łukowa
38. Syta Irena, Łukowa
39. Szymanik Marianna, Pisklaki
40. Świrk Stanisław, Łukowa
41. Turczyniak Feliksa, Łukowa
42. Tworek Bronisław, Łukowa
43. Wenek Katarzyna, Łukowa
44. Wilk Henryk, Łukowa
45. Zwoliński Jan, Łukowa

**URODZENI 2011 ROKU:**

1. Dziewczynki: 20
2. Chłopcy: 22

**LICZBA MAŁŻEŃSTW - 41****Bezpłatne Porady Prawne i Obywatelskie**

Potrzebujesz pomocy prawnej?

Zgłoś się do Biura Bezpłatnych Porad Prawnych i Obywatelskich w Biłgoraju.

Pomoc jest świadczona bezpłatnie w ramach projektu "Mam Prawo" finansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego.

Porady udzielane są osobiście w trakcie dyżurów i umówionych spotkań, listownie, telefonicznie lub drogą e-mailową za pomocą formularza dostępnego na stronie internetowej projektu.

W ramach Biura i poprzez e-kancelarię będzie można uzyskać:

- poradę prawną w szczególności w zakresie: prawa cywilnego w tym procedury cywilnej, prawa karnego w tym procedury karnej, prawa administracyjnego w tym procedury administracyjnej, prawa rodzinnego, prawa pracy, prawa ubezpieczeń społecznych i pomocy społecznej, prawa spółdzielczego, prawa gospodarczego publicznego i prywatnego, przepisów dotyczących osób bezrobotnych, niepełnosprawnych, oraz spraw spadkowych, konsumenckich, własności.
- porady obywatelskie w szczególności w zakresie spraw: mieszkaniowych, rodzinnych, świadczeń socjalnych, świadczeń z ubezpieczenia społecznego, zatrudnienia i bezrobocia, spadkowych, imigracji/repatriacji.

W sprawach zawiłych, wymagających dokonania wykładni przepisów prawa lub o skomplikowanym stanie faktycznym czy też prawnym, przewidziana jest konsultacja prawna z prawnikiem, który na podstawie przedstawionego przez doradcę stanu faktycznego sprawy sporządzi pisemną poradę.

W uzasadnionych przypadkach (np. stan zdrowia) porada doradcy może być świadczona w domu klienta lub wskazanym przez niego miejscu.

Gwarantujemy fachowość, bezstronność oraz poufność.

**Biuro Porad Prawnych i Obywatelskich**

ul. Kościuszki 31 (I p.)

23-400 Biłgoraj

tel: (84) 686 01 31

[bilgoraj@mamprawo.eu](mailto:bilgoraj@mamprawo.eu)[www.mamprawo.eu](http://www.mamprawo.eu)



**INWESTYCJE ZREALIZOWANE W 2011 ROKU,  
W GMINIE ŁUKOWA Z UDZIAŁEM ŚRODKÓW UNII  
EUROPEJSKIEJ.**



**Przebudowa Gminnego Ośrodka Kultury w Łukowej wraz z zagospodarowaniem terenu wokół budynku** współfinansowana jest ze środków Unii Europejskiej w ramach działania Odnowa i rozwój wsi Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013

**Całkowity koszt operacji: 285 754,49 zł**

**Udział środków UE: 157 208,00 zł**

**Wkład beneficjenta: 128 546,49 zł**

**REALIZACJA 2011 ROK**



**Budowa kanalizacji sanitarnej w miejscowości**

**Chmielek** współfinansowana jest ze środków Unii Europejskiej w ramach działania Podstawowe usługi dla gospodarki i ludności wiejskiej Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013

**Całkowity koszt operacji: 1 733 220,02 zł**

**Udział środków UE: 757 390,00 zł**

**Wkład beneficjenta: 975 830,02 zł**

**REALIZACJA 2011 ROK**



**Budowa szlaku pieszego dla użytku publicznego w miejscowości Łukowa** współfinansowana jest ze środków Unii Europejskiej w ramach działania „Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju” – operacja, która odpowiada warunkom przyznania pomocy w ramach działania „Odnowa i rozwój wsi” Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013

**Całkowity koszt operacji: 331 148,87 zł**

**Udział środków UE: 198 503,00 zł**

**Wkład beneficjenta: 132 645,87 zł**

**REALIZACJA 2011 ROK**

**GMINNY OŚRODEK KULTURY W ŁUKOWEJ  
przygotował wniosek i uzyskał  
dofinansowanie ze środków Unii  
Europejskiej na remont sali widowiskowej  
i klatki schodowej**



**Całkowity koszt operacji: 42.753,66**

**Udział środków UE: 24.066,17**

**GMINNY OŚRODEK KULTURY W ŁUKOWEJ  
przygotował wniosek i uzyskał  
dofinansowanie ze środków Unii  
Europejskiej na remont biblioteki**



**Całkowity koszt operacji: 23.637,54**

**Udział środków UE: 11.172,93**

**STOWARZYSZENIE MIŁOŚNIKÓW GMINY  
ŁUKOWSKIEJ przygotowało wniosek  
i uzyskało dofinansowanie ze środków Unii  
Europejskiej na nagranie płyty  
z najstarszymi łukowskimi przyspiewkami  
weselnymi**



**Całkowity koszt operacji: 17.593,12**

**Udział środków UE: 12.315,18**

Przedsiębiorstwo Komunikacji Samochodowej  
w Biłgoraju Sp. z o. o.  
ul. Konopnickiej 7  
23-400 Biłgoraj  
Informacja PKS 84 686-11-91

Rozkład jazdy ważny od 26.06.2011

## CHMIELEK I POM

### ROZKŁAD JAZDY

<i>KIERUNEK</i>	<i>PRZEZ</i>	<i>GODZINY ODJAZDU</i>
<b>Babice</b>	<i>Łukowa</i>	<b>15:40 S</b>
<b>Biłgoraj D.A.</b>	<i>Rakówka,</i>	<b>06:06 S, 06:46 D6, 06:47 S, 06:49 h, 06:49 S, 08:14 S, 09:20 S, 12:33 S, 14:00 h, 14:33 S, 15:41 Dkd, 16:35 S, 20:36 Lg</b>
<b>Biłgoraj Plac Wolności</b>	<i>Budzyń</i>	<b>07:57 S,</b>
<b>Lubaczów D.A.</b>	<i>Łukowa</i>	<b>06:52 S, 06:52 Lc, 18:01 Lg</b>
<b>Lublin D.A. PŁD.</b>	<i>Biłgoraj D.A.</i>	<b>09:52 L</b>
<b>Łukowa</b>		<b>14:33 S, 19:35 S</b>
<b>Łukowa</b>	<i>Szostaki</i>	<b>16:04 S</b>
<b>Łukowa II Szkoła</b>	<i>Szarajówka</i>	<b>12:57 S, 13:01 S, 13:03 S</b>
<b>Obsza Szkoła</b>	<i>Łukowa</i>	<b>13:53 S</b>
<b>Obsza Szkoła</b>	<i>Szarajówka</i>	<b>06:47 S</b>
<b>Zamch III</b>	<i>Łukowa</i>	<b>10:55 S, 12:15 F, 16:35 F</b>
<b>Zamch Skrzyżowanie</b>	<i>Łukowa II Szkoła</i>	<b>15:04 F</b>
<b>Zamch Zamosty</b>	<i>Łukowa</i>	<b>14:10 Dk</b>

### OZNACZENIA KURSÓW

- 6** - Kursuje w soboty
- c** - Kursuje w dni wolne od nauki, soboty, niedziele i święta
- D** - Nie kursuje 24-26,31-go grudnia, 1-go stycznia, w Wielką Sobotę, Niedzielę i Poniedziałek
- d** - Nie kursuje w soboty
- F** - Kursuje w dni robocze od poniedziałku do piątku
- g** - Nie kursuje w Wigilię
- h** - Kursuje w dni robocze w okresie wakacji i ferii
- k** - Nie kursuje w Boże Ciało
- L** - Nie kursuje w 25-26-go grudnia, 1-go stycznia i dwa dni Wielkanocy
- S** - Kursuje w dni nauki szkolnej

Przedsiębiorstwo Komunikacji Samochodowej  
w Biłgoraju Sp. z o. o.  
ul. Konopnickiej 7  
23-400 Biłgoraj  
Informacja PKS 84 686-11-91

Rozkład jazdy ważny od 26.06.2011

## ŁUKOWA SKRZ.

### ROZKŁAD JAZDY

<i>KIERUNEK</i>	<i>PRZEZ</i>	<i>GODZINY ODJAZDU</i>
<b>Babice</b>		<b>15:52 S</b>
<b>Biłgoraj D.A.</b>	<i>Rakówka, Księżpol Tanew</i>	<b>06:32 D6, 06:33 S, 06:36 h, 06:36 S, 08:01 S, 12:21 S, 13:46 h, 15:27 Dkd, 16:23 S, 20:23 Lg</b>
<b>Biłgoraj D.A.</b>	<i>Dorbozy, Obsza</i>	<b>13:33 S</b>
<b>Biłgoraj D.A.</b>	<i>Chmielek, Szostaki, Rakówka</i>	<b>05:30 S, 08:59 S, 13:58 S</b>
<b>Biłgoraj Plac Wolności</b>	<i>Łukowa IV, Budzyń</i>	<b>07:41 S, 07:45 S</b>
<b>Biłgoraj Plac Wolności</b>	<i>Kozaki, Szostaki, Łukowa, Chmielek</i>	<b>06:50 S</b>
<b>Kozaki Wieś</b>		<b>12:20 S</b>
<b>Lubaczów D.A.</b>	<i>Dorbozy, Olchowiec</i>	<b>07:03 S, 07:13 Lc</b>
<b>Lubaczów D.A.</b>	<i>Wola Obszańska skrzyżowanie</i>	<b>18:15 Lg</b>
<b>Lublin D.A. PŁD.</b>	<i>Biłgoraj D.A.</i>	<b>09:38 L</b>
<b>Łukowa II Szkoła</b>		<b>13:40 S</b>
<b>Obsza Szkoła</b>	<i>Dorbozy</i>	<b>07:39 S</b>
<b>Obsza Szkoła</b>	<i>Wola Obszańska skrzyżowanie</i>	<b>14:05 S</b>
<b>Tarnogród Rynek</b>	<i>Olchowiec</i>	<b>06:49 S</b>
<b>Zamch III</b>	<i>Wola Obszańska skrzyżowanie</i>	<b>11:07 S, 12:27 F, 16:47 F</b>
<b>Zamch Skrzyżowanie</b>	<i>Babice I, Obsza</i>	<b>15:16 F</b>
<b>Zamch Zamosty</b>	<i>Babice I, Obsza</i>	<b>14:22 Dk</b>

### OZNACZENIA KURSÓW

- 6** - Kursuje w soboty
- c** - Kursuje w dni wolne od nauki, soboty, niedziele i święta
- D** - Nie kursuje 24-26,31-go grudnia, 1-go stycznia, w Wielką Sobotę, Niedzielę i Poniedziałek
- d** - Nie kursuje w soboty
- F** - Kursuje w dni robocze od poniedziałku do piątku
- g** - Nie kursuje w Wigilię
- h** - Kursuje w dni robocze w okresie wakacji i ferii
- k** - Nie kursuje w Boże Ciało
- L** - Nie kursuje w 25-26-go grudnia, 1-go stycznia i dwa dni Wielkanocy
- S** - Kursuje w dni nauki szkolnej

Skrzydłaci Mieszkańcy Gminy Łukowa w fotografii Jarosława Zięby



GOK w Łukowej zaprasza na wystawę fotograficzną „Dzika przyroda Gminy Łukowa” w fotografii Jarosława Zięby. Wernisaż wystawy w styczniu 2012 r.